Miłość Boża

Naśladując Pana

> *„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.Boć nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale aby świat był zbawiony przezeń” – Jan 3:16-17 (BG).*

Bóg, Stwórca Pan, z którego życie pochodzi, jest zbawicielem – On przewidział, że człowiek zgrzeszy, upadnie i będzie potrzebował wybawienia. Świadczą o tym słowa św. apostoła Piotra:

> *„Wiedząc, iż nie skazitelnymi rzeczami, srebrem albo złotem, wykupieni jesteście od marnego obcowania waszego, od ojców podanego. Ale drogą krwią, jako baranka niewinnego i niepokalanego, Chrystusa; przejrzanego przed założeniem świata, a objawionego czasów ostatecznych dla was”* – 1 Piotra 1:18-20 (BG).

Z wielkiej łaski Bożej zgotowane jest zbawienie dla wszystkich ludzi. Bóg oświadcza: *„Ja, jam jest Pan, a nie masz oprócz mnie zbawiciela”* – Izaj. 43:11 (BG). Jezus Chrystus, będąc jednorodzonym Synem Bożym, zgodził się czynić wolę Ojca swego i aby wybawić świat z grzechu i śmierci, stał się Zbawicielem przez dokonanie okupu za całą ludzkość, tak więc przez jedyne imię dane pod słońcem – Pana Jezusa Chrystusa, ludzie mają prawo ubiegać się o łaskę otrzymania życia wiecznego.

Dla nas niepojęta jest miłość Boża, ale objawiona ku nam, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na ten świat, abyśmy żyli przezeń. Mało byśmy wiedzieli o Bogu i Jego planie zbawienia i wspaniałości natury, gdyby nie były one objawione w Jego świętych przymiotach: sprawiedliwości, miłości, mądrości, mocy. Nasz złoty tekst mówi o miłości Bożej ukazując ją w oddaniu najszlachetniejszego życia, jakie kiedykolwiek egzystowało z nami na ziemi. Wszystko to połączone było z wielkim cierpieniem samego Stwórcy, co mamy pokazane w ofiarowaniu syna przez Abrahama. Jakże wiele przeżyć kosztowało to ponad stuletniego starca!...

Krzyż Golgoty, znajdujący się jakby w centrum globu ziemskiego, może być widziany jako ołtarz ofiarny z czterema rogami, na którym była złożona ofiara baranka. Święty Paweł zaprasza nas: *„Bądźcież tedy naśladowcami Bożymi jako dzieci miłe; a chodźcie w miłości, jako i Chrystus umiłował nas i wydał samego siebie na ofiarę i na zabicie Bogu ku wdzięcznej wonności”* – Efezj. 5:1-2 (BG).

To uczucie miłości i jedności w wykonaniu odkupienia jest z wrażliwością opisane przez św. Jana: *„A toć jest żywot wieczny, aby cię poznali samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa. Jam cię uwielbił na ziemi, i dokończyłem sprawę, którąś mi dał, abym ją czynił. A teraz uwielbij mię ty, Ojcze! u siebie samego tą chwałą, którąm miał u ciebie, pierwej, niżeli świat był. Objawiłem imię twoje ludziom, któreś mi dał z świata; toć byli i dałeś mi je, i zachowali słowa twoje. A teraz poznali, iż wszystko, coś mi dał, od ciebie jest”* – Jan 17:3-7 (BG). Gdy nasz Zbawiciel wołał na Golgocie: *„Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił?”* Nie oznaczało to, że Bóg nie był z Nim w jedności i że nie uczynił w swej wielkiej miłości wszystkiego, co potrzebne do dokonania odkupienia, nawet jeśli wymagało ono od Syna Bożego oddania życia w wielkim cierpieniu. Od nas natomiast Bóg oczekuje wiary w Pana Jezusa Chrystusa, wiedząc, że życie reprezentowane w Panu Jezusie Chrystusie pochodzi od Ojca. Apostoł Paweł wyjaśnia: *„Ponieważ się upodobało Ojcu, aby w nim wszystka zupełność mieszkała”* – Kol. 1:19 (BG), w innym miejscu zaś pisze: *„...jeślibyś usty wyznał Pana Jezusa i uwierzyłbyś w sercu twoim, że go Bóg z martwych wzbudził, zbawiony będziesz”* – Rzym. 10:9 (BG). Przemawiają do nas również inne zachęty: Dziś żyj wiarą, nadzieją, miłością, idź drogą, którą ci Bóg wyznaczył. Wśród walki znoju twego krótkiego życia wykorzystaj wszystkie możliwości zapewnione przez świętą ofiarę Syna Bożego. Masz wolność wyboru, wybieraj życie wieczne. Bóg nie może nas zbawić bez naszej ufności i umiłowania Jego świętych przykazań.

Święty Jan zaleca modlitwy za grzeszącymi, którzy nie utracili wiary w Pana Jezusa Chrystusa, w którym jest jedyna nadzieja życia wiecznego. Nie jest natomiast pewne, czy Bóg wysłucha modlitwy za tych, którzy odrzucili wiarę w Pana Jezusa. Jedynie gdyby nastąpiło wyznanie grzechu i prośba o wybaczenie, Pan – znając okoliczności przewinienia – może wstawiać się za nami u Ojca, który w swej bezgranicznej miłości i cierpliwości może nas przyjąć i wysłuchać. Jest bardzo ważną cechą słuchać i wysłuchać drugich w cierpliwości i miłości, która jest długo cierpliwa, jednak te rady nie zawsze znajdują praktyczne zastosowanie. Czasem potrzeba wiele rezygnacji na korzyść drugich, albowiem do wielkich osiągnięć trzeba iść przez wąskie ścieżki, po których najpierw szedł Zbawiciel świata. Najpierw nasz

Pan niewinnie cierpiał dla sprawiedliwości, dźwigał ciężki krzyż, był ubity i zraniony w ogromnym cierpieniu. Święty Piotr apostoł przypomina nam:

> *„Któremu gdy złorzeczono, nie odzłorzeczył; gdy cierpiał, nie groził, ale poruczył krzywdę temu, który sprawiedliwie sądzi. Który grzechy nasze na ciele swoim zaniósł na drzewo, abyśmy obumarłszy grzechom sprawiedliwości żyli, którego sinością uzdrowieni jesteście. Albowiemeście byli jako owce błądzące; ale teraz jesteście nawróceni do pasterza i biskupa dusz waszych”* – 1 Piotra 2:23-25 (BG).

W drodze na Golgotę uchwycono Szymona Cyrenejczyka, by pomógł nieść krzyż Zbawicielowi świata. O tym człowieku nie mamy w Ewangeliach zbyt obszernej wzmianki – późniejsze zapisy pozabiblijne mówią jednak, że stał się później uczniem Pana Jezusa. Wcześniej dostąpił jednak przywileju, że mógł uczynić coś dla Zbawiciela i to w czasie, gdy ci najbardziej umiłowani Jego przyjaciele Mu nie pomogli. Nie mogło być inaczej, bo Pan dbał o ich bezpieczeństwo i prosił, aby Jego uczniom pozwolono spokojnie odejść. On sam, w pojedynkę dokonywał dzieła odkupienia i nikt z ludu nie był z Nim. Jednak uczniowie Piotr i Jan byli naocznymi świadkami wydarzeń dziejących się z ich Panem, który w swej arcykapłańskiej modlitwie składa za nich dziękczynienie swemu Ojcu słowami: *„Gdym z nimi był na świecie, jam je zachował w imieniu twoim, któreś mi dał; strzegłem ich i żaden z nich nie zginął, tylko on syn zatracenia, żeby się Pismo wypełniło”* – Jan 17:12 (BG). Czy nie jest podobnie z nami? Jak blisko jesteśmy tych, którzy dźwigają swój krzyż w naśladowaniu Pana Jezusa Chrystusa?...

Miłość trudno zdefiniować. Ogólnie jest rozumiana jako natchnienie, uczucie serdecznej trwałej przyjaźni dla drugich z intencją znoszenia trudu aż do stopnia poniesienia ofiary. Przykłady miłości można by mnożyć. To miłość splata dłonie zakochanych, dzięki miłości dziecko tuli się do matki i to miłość myśli, jak zorganizować czas w niesieniu pomocy potrzebującym. Można też utracić miłość i doznać przykrości osamotnienia, aby po takim doświadczeniu jeszcze mocniej pokochać. Można też doznać upokorzenia zależności od drugich, aby po takim przeżyciu nie być obojętnym na cierpienia drugich. Święty Paweł wyznaje:

> *„Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, stałem się jako miedź brzękająca albo cymbał brzmiący. I choćbym miał proroctwo i wiedziałbym wszystkie tajemnice, i wszelką umiejętność, i choćbym miał wszystką wiarę, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, nicem nie jest”* – 1 Kor. 13:1-2 (BG).

W takim osiągnięciu wiedzy możemy być podobni do osieroconego dziecka, które jest obłożone zabawkami i pozornie ma wszystko, jednak tak naprawdę brakuje mu rzeczy najważniejszej – miłości i kochających rodziców. Pewien młodzieniec wyznaje: Byliśmy wychowywani jako jedynacy, ale najwspanialszą rzeczą, jaką zapamiętałem, było czułe uczucie miłości mojej mamy.

W pełnej uczucia opowieści pt. „Tylko mnie kochaj” ukazano ojca, od którego dziecko dopiero po długim czasie dowiaduje się, że jest jego ojcem. Ojciec postanowił, by przez resztę swego życia uczynić wszystko, aby nadrobić ten stracony czas. Ale syn oświadczył: „Ja nie chcę niczego, tylko mnie kochaj”. Miłość łatwo wyznać, ale trudniej jest kochać sercem, gdy powstają problemy, przykrości, cierpienia. Wtedy nasuwa się pytanie, na jak długo wystarczy miłości, czy jest ona tylko na jeden dzień lub tylko do jutra, a później znika. Każdy pragnie miłości i żal mu, gdy jej nie otrzymuje. Gdyby spytać przechodniów: „Czego najbardziej pragniesz w życiu?”, z pewnością dla wielu odpowiedź mogłaby być tylko jedna: Abym był kochany, szanowany, miał oparcie w bliskich i ciepły szczęśliwy dom. Dokładajmy więc starań, by nikomu z naszych bliskich nie brakowało miłości.

Życzenie

MiłościŻyczę Ci miłości, bo bez niej nie da się żyć. Pielęgnuj ją, niech wzrasta, by mogła zakwitnąć i stać się źródłem dla innych. Daj jeden pączek każdej napotkanej osobie, nie martw się, wystarczy dla wszystkich. Kiedy za kilka lat rozejrzysz się wokół siebie, zobaczysz, jak wielki ogród stworzyłeś. To miejsce, do którego każdy przyjdzie, by odpocząć, porozmawiać, by być. A wszystko zaczęło się od małej sadzonki, którą ktoś zapragnął Ci kiedyś podarować.

Radości

Na co dzień i od święta, głosu ukochanej osoby, najpiękniejszej muzyki świata, której kompozytorem jesteś ty. W takt tej muzyki łatwiej iść przez życie, jedna nutka, jeden krok pomoże osiągnąć twój cel.

Słodyczy

Domowego ciasta według maminej receptury, kawałek dobrego serca, kilka słodkich słów, trochę miodu, by zagoić stare rany. Wszystko razem wymieszać i gotowe.

Nadziei

Że po zimie zawsze przychodzi wiosna, kolorowa jak tęcza, nasycona ciepłem słońca, pełna niespodzianek i małych cudów. Nawet największy pesymista nie potrafi się jej oprzeć.

Nieograniczonych możliwości

W spełnianiu swoich marzeń, szerokich horyzontów, za którymi kryje się upragniona przystań. Odwagi, by wyruszyć w nieznane. Sprzyjających wiatrów w żagle. Przyjaciół, którzy – jeśli będzie potrzeba – rzucą Ci koło ratunkowe, dadzą ciepłą herbatę, otulą kocem, pocieszą.

Światła

Które rozjaśni mroki nocy i nie pozwoli Ci zgubić się w ciemnościach. Wystarczy mały płomyczek, by znaleźć drogę do domu. Dbaj o to, by nie zgasł.

Serdeczności

Darowanej Ci przy okazji lub bez żadnej okazji przez szefa, kolegów w pracy, znajomych i nieznajomych. Nie zatrzymuj tego prezentu dla siebie, podaj go dalej.

Siły

By pokonać piętrzące się trudności, wspiąć się na kolejną skałę i dojść do wyznaczonego celu. Jesteś tak blisko – nie poddawaj się, nie przejmuj się, a gdy ludzie ci rzucają kłody pod nogi, zbieraj je skrzętnie – to materiał do budowy twojego domu, który dzięki nim będzie solidniejszy.

Spełnienia marzeń

Tych najskrytszych z zakamarków duszy, dziecięcych, młodzieńczych, dorosłych z czułością, dojrzewających w myślach przez lata. Ileż radości daje ich realizacja. Są jak polne kwiaty – dzikie i piękne. Razem tworzą niepowtarzalny bukiet.

Karolina Bujalska

Święty Jan apostoł pisze: *„Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim. W tym miłość do nas doszła do doskonałości, że możemy mieć niezachwianą ufność w dzień sądu, gdyż jaki On jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie. W miłości nie ma bojaźni, wszak doskonała miłość usuwa bojaźń, gdyż bojaźń drży przed karą; kto się więc boi, nie jest doskonały w miłości”* – 1 Jana 4:16-18 (BW). Jakże często stawiam sobie pytanie, czy mojego Boga Stwórcę i Pana Zbawcę, Jezusa Chrystusa miłuję ponad wszystko co doczesne, będąc przekonany, że to co mam jest darem Bożym. On daje mi siłę w drodze mojego życia. Miłość jest drogocennym skarbem serca i powinna być pilnie strzeżona, ale jednak nie zamykana na klucz wyłącznie dla siebie – tą miłością trzeba się dzielić i pomnażać jej owoce. Kiedyś zapytano matkę: „Jak Pani dzieli swoją miłość pomiędzy tak liczną rodzinę: swojego męża, dzieci, wnuków, prawnuków?” Odpowiedziała: „Nigdy nie dzieliłam, ale pomnażałam i dla wszystkich w obfitości wystarczyło”. Idźmy za przykładem tego kochającego serca.

> *„A myśmy widzieli i świadczymy, iż Ojciec posłał Syna, aby był Zbawicielem świata. Ktobykolwiek wyznał, iż Jezus jest Synem Bożym, Bóg w nim mieszka, a on w Bogu. I myśmy poznali i uwierzyli o miłości, którą Bóg ma ku nam...”* – 1 Jana 4:14-16 (BG).

Bez wiary, nadziei i miłości nie możemy podobać się Bogu. Pan Jezus, uzdrawiając często mawiał: *„Według wiary twojej niech ci się stanie”* lub *„Wiara twoja uzdrowiła ciebie”*. Gdy przywracał wzrok ślepemu, nałożył mu opatrunek z błota, a potem nakazał obmyć się w sadzawce Syloe. Był to osobisty wysiłek uzdrawianego i jego wkład w proces uzdrawiania. Niewidomy musiał uwierzyć i zaakceptować fakt, że Pan Jezus Chrystus może uczynić cud uzdrowienia, którego nikt inny z ludzi uczynić nie potrafił. Widać tu, jak ważną rzeczą jest wiara w Pana Boga i Jego jednorodzonego Syna, w którym jest żywot wieczny. Nasza miłość do Boga i Pana Jezusa ma być ponad wszystko, co jest doczesne i tylko wówczas, gdy nauczymy się kochać, przebaczać, cierpieć, jak czynił to nasz Pan – będziemy mogli w głębi naszego serca doświadczać pełnej radości duchowego szczęścia. Jesteśmy teraz na próbie pod względem miłości. Święty Jan pisze: *„My wiemy, żeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy braci; kto nie miłuje brata, zostaje w śmierci”* – 1 Jana 3:14 (BG). Ta miłość nie może być chłodniejsza do braci, którzy nieco inaczej rozumieją od nas, bo miłość jest spójnią doskonałości. Święty Piotr apostoł pokazuje nam tę „złotą drabinę”, na której wierzchołku umieszcza braterską miłość i braterską łaskę, których osiągnięcie gwarantuje wejście do Królestwa Pana Jezusa Chrystusa (2 Piotra 1:5-11). Natomiast utrata tej miłości i świętości stanie się przyczyną nie otrzymania nagrody, którą Bóg ma odłożoną – zachowaną dla wiernych, którzy na ofiarniczą miłość Pana Jezusa Chrystusa będą w stanie odpowiedzieć miłością.

Tak więc miłość Boża jak słońce rozjaśnia drogę życia – nie tylko w dniach kwiatu młodości, ale także w schyłku życia, który może również być wspaniały i mieć urok i piękno zachodzącego słońca. Wielu ludzi, aby oglądać piękno zachodzącego słońca, wychodzi na brzeg morza lub wspina się na wysoką górę. Wstając rano mamy pragnienie, abyśmy przy Bożej pomocy przeżyli dzień z radością, miłością, czystością, cierpliwością aż do zachodu słońca. Schyłek życia jest też porównywany do okresu jesieni, gdy z drzew opadają piękne, różnokolorowe liście. To pokazuje, że nawet w sędziwej starości możemy być młodzi duchem, bogaci mądrością nabytą ze Słowa Bożego i doświadczeniem, które wynieśliśmy zmagając się trudami życia.

Psalmista Dawid mówi:

> *„Wszczepieni w domu Pańskim, w sieniach Boga naszego zakwitną. Nawet i w sędziwości przyniosą owoc, czerstwymi i zielonymi będą”* – Psalm 92:14-15 (BG).

Takim właśnie był staruszek Symeon, który wraz z innymi oczekiwał pociechy dla domu Izraela, będąc zapewniony przez Boga, że nie miał oglądać śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Doczekał tego i radował się, zgodnie z tym, co napisał Dawid w innym miejscu: „Oczekujże Pana, zmacniaj się, a on utwierdzi serce twoje; przetoż oczekuj Pana” – Psalm 27:14 (BG).

> *„W tem jest miłość, nie iżbyśmy my umiłowali Boga, ale iż on umiłował nas i posłał Syna swego, aby był ubłaganiem za grzechy nasze”* – 1 Jana 4:10 (BG).

Bóg umiłował nas, lecz aby otrzymać żywot wieczny, musimy uwierzyć w Syna Bożego, że w to właśnie w Nim jest życie. Tak wielu ludzi przychodziło do Jezusa będąc w potrzebie uzdrowienia i pomocy – wtedy bardzo ważna była wiara, która czyniła cuda. Właśnie wiara jest niezachwianą ufnością, że to, co Bóg czyni, jest dla nas najlepszym prezentem, choć czasem bywa tak, że tego nie dostrzegamy. Wierzyć mamy wewnętrznie, a nie w słowach – tyle może nam się wydarzyć, na ile uwierzymy. Niech żywa wiara w Boga Stwórcę i Pana Jezusa Chrystusa, miłość i gorące pragnienie naszej dobrej służby, wraz z modlitwą: *„Panie, pomóż niedowiarstwu memu”*, będą pomocą w powiększaniu naszej wiary.

Kubic Stefan
R-
„Straż”